

Emerson Palmieri może zostać niespodziewanie w Romie. W końcówce sezonu Luciano Spalletti korzystał od czasu do czasu z gracza i Giallorossi zastanawiają się teraz czy skorzystać z opcji wykupu. Chciałby tego piłkarz, który udzielił wywiadu dla *ESPN*.

- Gra na San Siro i zdobycie gola jest marzeniem każdego piłkarza. Grałem już z Palermo, ale dokonanie tego w tak ważnym meczu jak Milan-Roma to zupełnie inna rzecz. Gdy po strzale Salaha bramkarz odbił krótko piłkę, zobaczyłem ją przed sobą i nawet nie wierzyłem. Strzeliłem i zdobyłem gola, ale na początku cieszyłem się w prosty sposób, gdyż myślałem, że sędzia boczny podniesie chorągiewkę z powodu spalonego. Potem wszyscy mnie obstąpili. To był szczególny dzień, dla mnie i mojej rodziny. Zdałem sobie jednak z tego sprawę po jakimś czasie.

Nieuchronny był komentarz na temat swojego transferu z Palermo do Romy, przez Santos:

- Grałem dobrze, potem zostałem zastopowany na dwa miesiące przez uraz mięśniowy. W ostatnim meczu sezonu chciałem zagrać za wszelką cenę, z Romą na Olimpico, mimo że miałem spuchnięte kolano. Udało się i poszło dobrze. Roma się mną zainteresowała. To samo przyszło mi do głowy po golu z Milanem. Najpiękniejsze rzeczy zdarzają mi się zawsze w ostatniej kolejce sezonu.

Wraz z przybyciem Spallettiego Emerson zaczął grać więcej:

- Zawsze miałem świetne relacje z Garcią i nigdy nie rozumiałem, dlaczego nie dawał mi przestrzeni, ale zawsze go szanowałem. Gdy przybył Spalletti, cały czas przykładałem się na treningach. Nie znał mnie, dał mi szansę i spodobałem się mu. Chyba zrozumiał, że mam szansę na pozostanie. Nigdy sobie nie wyobrażałem dzielenia szatni z takimi graczami jak De Rossi, Maicon, Dzeko, Castan. W pierwszym tygodniu nawet nie wierzyłem. Zdałem sobie z tego sprawę dopiero po kilku treningach.

Pod koniec mówi też o Francesco Tottim:

- Jest spokojną osobą, czujesz się swobodnie, gdy z tobą rozmawia. Z daleka nigdy nie rozumiałem co znaczy dla tego miasta. Rzym oddycha piłką, a jeszcze bardziej Tottim. Gdy wchodzi na boisko, zmienia wszystko, zarówno mecz, jak i atmosferę na

stadionie. To imponujące, zrozumiesz to tylko, gdy przeżyjesz. W wieku 39 lat trenuje jak wszyscy i bardzo uważa na swoją kondycję. Gdy wchodzi na boisko nadal robi różnicę. Przeciwko Torino zdobył gola minutę po wejściu i gdy strzelił zaraz potem drugiego, nikt nie wierzył w to co się stało. To był szczególny dzień. Mam nadzieję zostać w Romie, aby grać nadal razem.

Przyszłość?

- Roma i Santos muszą porozmawiać i zdecydować o mojej przyszłości. Dam z siebie wszystko, aby zagrać po raz pierwszy w Lidze Mistrzów. To moje marzenie. Byłbym bardzo szczęśliwy mogąc grać w rozgrywkach, które widziałem jedynie w telewizji. Pozostanie w Romie będzie z pewnością świetne dla mojej kariery.

Autor: abruzzi